Nr. 41 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 20 lutego 1927 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Min. Zaleski o zerwaniu rokowań przez Niemcy. Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Polska jest w każdej chwili gotowa podjąć pertraktacje z Niemcami.

Min. Zaleski o zerwaniu rokowań polsko-niemieckich.

WARSZAWA, 18. lutego. (Pat.). Min. spraw zagr. Zaleski udzielił dziś prasie nast. wyjaśnień:

Stanowisko rządu polskiego w sprawie przerwania rokowań gospod. polsko-niem., zostało określone w mowie pana wicepremiera, wygłoszonej w sejmie, w piśmie Dr. Prądzyńskiego do p. Lewalda z dnia 15. b. m. Pragnę tylko wskazać na zasadnicze punkty i przedstawić moją ocenę sytuacji. Nie chcę bynajmniej szukać przyczyn i pobudek, dla których obecny rząd niem. zdecydował się na przerwanie rokowań, wysuwając jako motyw nieprzedłużenie przez władze polskie pozwolenia na pobyt na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej czterem funkcjonarjuszom kolei śląsko-dąbrowskiej. Co do samego postępowania w tym wypadku władz polskich, niezbicie udowodniliśmy, że było ono z punktu widzenia prawnego

ZUPEŁNIE UZASADNIONE.

Nie chcę się rozwodzić nad różnicą, jaka istnieje między zawieszeniem, przerwaniem i zerwaniem rokowań. Z faktu zawieszenia rokowań bez określonego terminu rząd polski nie mógł oczywiście wyciągnąć innego wniosku, niż odwołanie swej delegacji z Berlina. Muszę sprostować twierdzenia, które się pojawiły po stronie niemieckiej, jakoby wyjazd naszej delegacji był interpretowany jako chęć z naszej strony zerwania rokowań. Było to niczem innem, jak konsekwencją, wynikającą z zajętego przez rząd Rzeszy stanowiska. Zawieszając rokowania, rząd niemiecki wysunął równocześnie postulat, by przed ich wznowieniem ustalone zostały w drodze dyplomatycznej między obu państwami zasady, któreby je obowiązywać miały w kwestji wydalań. Odnośnie do powyższych propozycji zaznaczyć należy, że wysunięcie podobnego warunku jako question prealable w toku rokowań handlowych, jest niewłaściwe.

Kwestje wydalań ogólnie uznawane są jako należące do ustawodawstwa wewn. danego państwa. Ustawodawstwo polskie w tej materji ściśle określa uprawnienia wszystkich cudzoziemców przebywających na terytorjum Rzplitej Polskiej, a ustawa o cudzoziemcach zawiera wyliczenie wypadków, w jakich wydalenie obcokrajowców nastąpić może.

Nasze ustawodawstwo okazało się w porównaniu z niemieckiem

BARDZIEJ LIBERALNEM

w tej dziedzinie. Z uwagi na suwerenne prawo i jego bezpieczeństwo, związanie się układem między państwami w tej dziedzinie, uznane być musi jako niewłaściwe.

Nie godząc się na propozycję traktatowego załatwienia kwestji wydalań, rząd polski dał równocześnie wyraz swej

GOTOWOŚCI PODJĘCIA KAŻDEJ CHWILI DALSZYCH PERTRAKTACJI.

Należy nadmienić, iż strona niemiecka nie przestawała kłaść głównego nacisku w toku rokowań na uprzednie dojście do porozumienia w zasadniczych punktach w komisji dla osób fizycznych i prawnych, uzależniając od powyższego posunięcie się naprzód prac komisji taryfowo-celnej.

Nie jestem w stanie przewidzieć dzisiaj, jaki dalszy obrót przybiorą powyższe sprawy. Oczekiwać musimy propozycji ze strony niemieckiej. Stanowisko rządu polskiego jest całkiem rzeczowe. Wyłączną dla nas jest chęć polepszenia stosunków polsko-niemieckich, do czego w naszem mniemaniu prowadzić może w pierwszym rzędzie porozumienie gospodarcze. Jeżeli w tej dziedzinie powstał obecnie kryzys, nie należy go uogólniać, przenosząc go na całokształt stosunków polsko-niemieckich. Rząd polski z przerwania rokowań handlowych nie wyciąga konsekwencji ani politycznych ani gospodarczych i po sprecyzowaniu swego stanowiska odnośnie do tego zagadnienia oczekiwać będzie z całym spokojem dalszego rozwoju tego problemu.

—:::—

Konferenja pos. niem. Rauschera z prem. Piłsudskim.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher zwrócił się do prem. Piłsudskiego z prośbą o audjencję, która odbyła się dziś popołudniu.

P. Rauscher miał zaproponować nawiązanie przerwanych przez Niemcy rokowań, przyczem wynikła znowu kwestja wyodrębnienia sprawy osób fizycznych. — Rząd polski wszelkie tego rodzaju kwestje uchyla, wyrażając gotowość podjęcia w każdej chwili rokowań nad całokształtem życia gospod. o ile Niemcy wystąpią z odpowiedniemi propozycjami.

Konferencja ta ma podobno stanowić wstęp do nawiązania rokowań o traktat.

—:::—

Prezes delegacji polskiej do rokowań z Niemcami u Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Prezes delegacji polskiej do rokowań z Niemcami dr. Prądzyński i jego zastępca opuścili już Berlin. P. Prądzyński złożył już w Poznaniu Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z przebiegu rokowań polsko-niem., w poniedziałek zaś przybędzie do Warszawy i złoży szczegółowe sprawozdanie min. spraw zagr.

—:::—

Nowe oświadczenie p. Kiernika w sprawie ustaw samorządowych

WARSZAWA, 18. lutego. (tel. wł.) W odpowiedzi na wczorajsze oświadczenie p. Putka, w sprawie ustaw samorządowych p. Kiernik oświadczył imieniem Piasta, iż Piastowi nie podano do wiadomości poprawek rządu do 3-go czytania ustaw samorz. i że klub Piasta nie zgłaszał akcesu do porozumienia zawartego przez t. zw. komisję porozumiewawczą.

P. Kiernik oświadczył, że Piast gotów jest do rzeczowej dyskusji nad projektami tych ustaw, uchwalonymi w 2-giem czytaniu przez komisję, z uwzględnieniem w dyskusji poprawek zgłoszonych przez Piasta.

—:::—

O TEKĘ MINISTRA SKARBU.

WARSZAWA, 18. lutego. (A. W.) „Gazeta Warsz. Por." donosi o zamierzonych zmianach w ministerstwie skarbu na stanowisku ministra. Kandydatami na to stanowisko mają być b. minister przemysłu i handlu Gliwic, dyr. Banku Handlowego p. Wieniawski i wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego Ossowski.

MIN. CZECHOWICZ NIE USTĘPUJE.

WARSZAWA, 18. lutego. (tel. wł.) Wiadomość jaka ukazała się w „Gazecie Porannej Warszawskiej" o dymisji min. skarbu Czechowicza, nie odpowiada prawdzie.

—:::—

Z senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 18. lutego. (Pat.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała dzisiaj nad budżetem długów państw., rent i emerytur. W głosowaniu oba budżety przyjęło bez zmian. Z kolei komisja będzie rozpatrywała budżet ministerstwa spraw wojskowych.

—:::—

PROKURATOR ZA KRATKAMI.

WARSZAWA, 18. lutego. (tel. wł.) Sąd Najw. zatwierdził wyrok Sądu Apel. skazujący Witołda Hurczyna, podprokuratora sądu apel. w Wilnie na 5 lat więzienia i pozbawienia praw za dokonanie nadużyć.

Walka z termometrem.

Drożyzna rośnie powoli, ale systematycznie. Polityka agrarna rządu, prowadząca do wysokich cen za zboże, ma za sobą poważne, aczkolwiek smutne rezultaty. Przemysł zawarł cichą umowę z obszarnikami i zaaprobował politykę cen drożyźnianych.

Przemysł szuka sobie rekompensaty w innej dziedzinie. Zawiera sojusze kartelowe i dyktuje ceny, kpiąc sobie w żywe oczy z różnorodnych ankiet i komisji. Klasycznym przykładem, to ostatnia podwyżka cukru, przeprowadzona z całym cynizmem i bezwzględnością. Wzrastające z każdym dniem ceny najniezbędniejszych środków do życia, pogarszają z każdym dniem stopę życiową szerokich mas, gnębionych poza tem klęską całkowitego lub częściowego bezrobocia. Musi to wywołać prędzej czy później żywiołową akcję w obronie praw do życia i za skrępowaniem „wolnej ręki“ przemysłowców i obszarników. Wiedzą o tem żywioły kapitalistyczne, które narzuciły swój kierunek dzisiejszemu rządowi. Nie z powodu troski o ten właśnie rząd, ale ze strachu przed konsekwencjami swojej krótkowzroczności szukają środków zaradczych.

Prasa, będąca na ich usługach, usiłuje przedstawiać nasze stosunki gospodarcze i zarobkowe w barwach różowych. Nawet organy najzacieklej zwalczające polityczne posunięcia rządu marszałka Piłsudskiego, dla polityki gospodarczej Niezabytowskich i Kwiatkowskich nie szczędzą słów uznania.

A tymczasem życie woła bolesnym krzykiem o szukanie środków naprawy. Masy głodują. Bezrobocie się zwiększa. Nie może temu zaprzeczyć nawet oficjalna i pólurzędowa statystyka, która służyć musi jako nauka prawdzie, a nie demagogji.

Przed paru dniami warszawska komisja do badania kosztów utrzymania, stwierdziła wzrost tych kosztów o kilka procent. To dalekie od wszelkiej politycznej tendencji stwierdzenie faktów widocznych i odczuwanych przez tych, którzy żyją z pracy swoich rąk lub umysłu, wywołała furję w pismach, zaprzedanych Lewiatanowi. Orzeczenie komisji posłużyło do skonstruowania oryginalnego wniosku, że drożyznę rodzi się z... badania kosztów utrzymania. Zakrzyknięto nawet wielkim głosem, że komisja za to orzeczenie powinna być rozwiązana.

Śmiech pusty porywa na widok, jak nasi burżuazyjni ekonomiści i politycy próbują łatać niedomagania naszej gospodarki.

Ich zdaniem wystarczy, gdy zwierciadło będzie tak skonstruowane, że garby i rysy będą niewidoczne. — Chcą stłuc termometr, gdyż wykazuje gorączkę organizmu. Są to metody prostackie. To też nie zdaje się nam, ażeby rząd i czynniki miarodajne i w tej sprawie chciały pójść na rękę naszej politycznej i gospodarczej reakcji.

Nie zawadzi jednak, ażeby klasa robotnicza pamiętała o tych zakusach. A zresztą paski zaciskające się z każdym dniem na głodnych brzuchach, są najlepszym termometrem.

Prasa niemiecka o artykule tow. Diamanda.

„Nowy kryzys niemiecko-polski“.

Najpoważniejsze pismo niemieckie „Frankfurter Zeitung“ zarzuca rządowi niemieckiemu, że decyzja zapadła na posiedzeniu naczelników wydziału, a w tak ważnej sprawie rada ministrów winna decydować, która i tak ponosi pełną odpowiedzialność. Jeżeli mówi się o „przerwie“, to wiadome jest, że w rzeczywistości dokonano zerwania.

Należy stwierdzić, że co do czasu kryzys rozpoczyna się z objęciem rządu przez nowy gabinet, na który wielka własność rolna ma wpływ decydujący. Na to zwraca uwagę w Vorwärtsie“ tak rozważny człowiek jak polski socjalista, Diamand, dla Niemiec — wiadomo — przychylnie usposobiony. Diamand jako członek delegacji polskiej niezawodnie zna bieg układów, a dzisiaj stwierdza, że od chwili, w której pewnikiem było, że ster rządu obejmuje prawica, zaszły zmiany tak co do rzeczy samej jak i co do tonu na niekorzyść porozumienia. Nie możemy zadecydować, czy Diamand ma słuszny pogląd, widząc związek pomiędzy mowami Westarpa a postępowaniem delegacji niemieckiej, ale nie ulega kwestji, że na rząd spada obowiązek wyjaśnienia swego zachowania w ostatnich tygodniach.

Nie wystarcza powiedzenie, że takie zlecenia wydał już dawniejszy rząd. Polacy twierdzą, że sprawa osiedlenia była na dobrej drodze. Niemcy przeciwnie; należy tę sprawę wyjaśnić, a wtedy będzie możliwe osądzenie, czy rzeczywiście zaślepiona polityka wydalań nie pozostawiała innej drogi jak zerwanie układów.

„Berliner Tagblatt“, także bardzo poczytna demokratyczna gazeta, mniej życzliwie odnosi się do Polski. Po rozważaniu wydalań katowickich oświadcza, że istnieje sprzeczność między tonem prasy nacjonalistycznej niemieckiej a umiarkowanym tonem ich przedstawicieli w radzie ministrów. Należy dobrze rozważyć sytuację, wywołaną notą sobotnią i jej wpływ na politykę zagraniczną i wewnętrzną niemiecką. Autor artykułu, p. Paweł Steinborn — niedostatecznie, jak cała zresztą prasa informowany przez rząd niemiecki — wskazuje na to, że tak jak Niemców nie traktowano żadnego Belga, Francuza lub Czecha a nie bierze pod rozwagę, że obywateli tych państw chroni traktat z nimi zawarty, rząd zaś niemiecki nie dopuszcza ochrony swoich obywateli przez zerwanie układów.

Polska przyznała już obywatelom niemieckim, na wypadek zawarcia traktatu, klauzulę największego uprzywilejowania, to znaczy równouprawnienie z Francuzami, Belgami, Anglikami, z najbardziej uprzywilejowanymi Austryjakami i z całym szeregiem innych państw, z któremi mamy traktat. Polemizując ostro z zarządzonemi wydaleniami powiada „Tagblatt“: „Nadaremnie Diamand, socjalny demokrata i polski partner w grze z Lewaldem (prezesem delegacji niemieckiej) usiłuje poprawić pozycję polską dawno okazanym dyplomatycznym i taktycznym sprytem, pozostawiając całą odpowiedzialność wojewodzie katowickiemu i jego polityce wydaleń“. Następnie, okazując znowu zupełną nieznajomość polskich propozycji, dochodzi „Tagblatt“ do wniosku, że jeżeli Polska chce wojny celnej, to ją mieć będzie.

Najgwałtowniej rzuca się na tow. Diamanda nacjonalistyczna „Tägliche Rundschau“ w artykule, którego tytuł zapożyczony widocznie z polskiej prasy nacjonalistycznej opiewa: „Brylanty“ Diamanda:

„Rozpoczął się od czasu wstąpienia nowego rządu oczekiwany kryzys“, — taki wstęp daje polski poseł czołowemu artykułowi w niemieckiem piśmie „Vorwärts“. Tej sztuczki nauczył się w szowinistycznej prasie polskiej. Jest niezrozumiałe jak socjalista może coś podobnego napisać: „gdy rząd polski nawet uważał działanie wojewody w Katowicach za politycznie szkodliwe, to groźby niemieckie uniemożebniają mu szukanie innej drogi“. Jak socjalista może uważać obronę własnego obywatela za groźbę? „Vorwärts“ zwraca uwagę, że rząd polski powinien był baczyć, iż rząd prawicowy zyskuje formalną możność zerwania układów, jeżeli nastąpią wydalenia, bez względu na to czy do tego kroku jest uprawniony, czy też nie. To zdanie „Vorwärtsu“ zalatwia także twierdzenie Diamanda, że zerwanie układów jest walką reakcji niemieckiej z umową w Locarno, a to droga pośrednia. Z nieuzasadnionych twierdzeń Diamanda wynika jasno, że umiarkowany polski socjalny demokrata Diamand w sprawach kardynalnych niemiecko-polskiego porozumienia kroczy śladem polskich szowinistów. Tu Diamand uświadomił opinję publiczną niemiecką. Doprowadzenie do obudzenia Niemiec jest jedyną zasługą „towarzysza“ Diamanda.

Min. przem. i handlu Kwiatkowski o przerwaniu rokowań z Niemcami.

Sytuacja handlowa Polski. — Stanowisko rządu polskiego.

WARSZAWA, 18. lutego. (Pat.). „Kurjer Poranny“ zamieszcza wywiad z min. Kwiatkowskim o przerwaniu rokowań z Niemcami. Pan minister w następujący sposób ocenia dotychczasowe skutki wojny celnej polsko-niemieckiej:

Skutki wojny celnej niemiecko-polskiej rozpatrywane pod kątem widzenia szeregu lat nie są dla Polski niekorzystne. Polska do roku 1925 obracała się prawie wyłącznie w orbicie takich stosunków gospod., w jakie wtłoczoną została przez dawne zabory. Emancypacji gospodarczej Polski nie można było dokonać na drodze teoretycznych zarządzeń. Dokonała się ona samorzutnie przez wojnę celną. Handel polski z Anglją, Szwecją, Włochami, Norwegją i Szwajcarją rozwija się w ostatnich czasach niebywale. Po raz pierwszy towary polskie pod własną firmą znalazły się na tylu światowo ważnych rynkach, znajdując odbiorców, którzy uznali je za dobre i solidne.

Na pytanie, która strona znajduje się w gorszych warunkach wobec zerwania rokowań min. odpowiedział: Polska eksportująca poszukiwane powszechnie surowce i półprodukty, a importująca urządzenia, maszyny i wyroby gotowe, a więc towary, co do których istnieje olbrzymia konkurencja ma w wojnie celnej stanowisko łatwiejsze, aniżeli te państwa, któreby miały odwrotną strukturę gospodarczą.

Czy wobec tego mamy z zadowoleniem przyjmować decyzję rządu Rzeszy?

Deklarował to cały rząd wielokrotnie — odpowiedział p. minister — nie pragniemy przedłużenia wojny celnej ani o jeden dzień. Wszyscy w Europie tęsknimy do prawdziwego pokoju.

O przyczynie przerwania rokowań przez Niemcy minister powiedział: Odroczenie rokowań handlowych oceniam jako zarządzenie polityczne nowego rządu niemieckiego.

Mówiąc o taktyce rządu polskiego wobec wytworzonej sytuacji, minister powiedział: Rząd polski nie przedsięweźmie z własnej inicjatywy niczego, coby mogło zaostrzyć stosunki handlowe z Niemcami. Nie możemy się zgodzić tylko na jedno, a mianowicie udzielić a priori jednostronnie Niemcom tych wszystkich korzyści prawnych i gospodarczych, które będą im przyznane dopiero na zasadzie przyszłego traktatu handlowego.

—:::—

BILANS HANDLOWY ZA STYCZEŃ.

WARSZAWA, 18. lutego. (A. W.) Bilans handlowy za m. styczeń przedstawia się według ogólnych obliczeń następująco: Przywieziono do Polski towarów za 187 mil., — 310.000 ton, wywieziono z Polski za 200.000 miljonów 1,900.000 ton towarów.

SĄD NAD WOJEWODZKIM.

WARSZAWA, 18. lutego (A. W.) Marszałek sejmu powołał do składu sądu marszałkowskiego w sprawie posła Hałki posłów Czetwertyńskiego i Marka. Arbitrem jest pos. Byrka.

—:::—

Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Ogłoszenie przez nas ankiety w tak piekącej, doniosłej i przerażająco tragicznej sprawie, wywołało zrozumiałe echo wśród szerokich mas robotniczych. Już zaczynają napływać odpowiedzi nawiedzonych straszną w skutkach nędzą mieszkaniową. Opisy te będą masowe i nakreślą całość dantejskiego piekła.

Druk nadsyłanych odpowiedzi na nasz kwestjonarjusz rozpoczynamy od wtorku w przyszłym tygodniu.

Do współpracy zapraszamy wszystkich. Obfitość materjału ankietowego będzie dowodem zrozumienia doniosłości sprawy mieszkaniowej i będzie potężnym głosem, opartym na rzeczywistym, z życia wziętym materjale, który

ZMUSI CZYNNIKI ODPOWIEDZIALNE DO SKIEROWANIA CAŁEGO WYSIŁKU PAŃSTWA W KIERUNKU ROZPOCZĘCIA WIELKIEJ AKCJI BUDOWY MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH.

Odpowiedzi nadsyłać do red. „Dziennika Ludowego“, lub zgłaszać się osobiście w godzinach od 11—12 w poł. i od 6—7 wieczór.

Do socjalistów wszystkich krajów!

Imperjalistyczna polityka mocarstw wywołała znowu we wszystkich częściach ziemi niebezpieczeństwa wojenne.

Imperjalistyczne mocarstwa z Wielką Brytanją na czele

ŚLĄ CORAZ TO NOWE OKRĘTY WOJENNE I WOJSKA DO CHIN.

Mimo opozycji wybranych członków ustawodawczego Zgromadzenia Indji wysyła się hinduskich żołnierzy, ujarzmionych przeciw ujarzmionym do Chin. Z drugiej strony — podczas gdy W. Brytanja wszczęła rokowania co do rewizji niesprawiedliwych traktatów — inne mocarstwa czekając na swoją sposobność, wstrzymują się od jakiejkolwiek odpowiedzi na postulaty reakcji chińskiej. Międzynarodowy kapitał popiera generałów kontrrewolucji w Chinach. Reakcyjne siły chcą wykorzystać chińską rewolucję dla zerwania stosunków dyplomatycznych z Unją sowiecką. Wojna domowa w Chinach grozi następstwami, mogącemi zakłócić spokój świata.

Nie potrzeba armji ani flot, aby ochronić handel i życie cudzoziemców w Chinach. Cudzoziemcy będą bezpieczni, jeżeli obcy ucisk nie będzie dłużej wywoływał nienawiści ludu chińskiego.

Złączcie zatem robotnicy, socjaliści wszystkich krajów, wasze głosy z głosem brytyjskiej partji robotniczej, która walczy o zdobycie dla Chin należnego im stanowiska wśród rządzących się własną wolą narodów!

Wspierajcie w miarę sił narodowy i demokratyczny ruch wyzwoleńczy chińskiego ludu. Domagajcie się wszędzie:

Odwołania obcych wojsk i okrętów wojennych!

Nieograniczonej suwerenności dla chińskiego ludu!

Zniesienia niesprawiedliwych traktatów!

Zniesienia koncesji i przywilejów eksterytorjalności!

Niezależności chińskiej administracji cłowej i pocztowej!

Jak na dalekim Wschodzie tak i w Ameryce imperjalizm zagraża pokojowi.

W MEKSYKU

dąży rząd robotniczo-włościański do wyzwolenia naturalnych bogactw kraju od wyzysku uprawianego przez obcych kapitalistów i do oddania ziemi masom ludowym. Amerykański kapitalizm, który wczoraj jeszcze deklamował o prawie samostanowienia o sobie ludów, staje dzisiaj, żądny meksykańskiej ropy, wpoprzek wyzwoleńczej walce meksykańskiego ludu i organizuje ruchy powstańcze przeciw rządowi robotniczemu. Równocześnie interwenjuje siłą zbrojną w wewnętrznych walkach środkowo-amerykańskich republik. Protestujcie, robotnicy, socjaliści wszystkich krajów, wraz z socjalistycznemi i postępowemi siłami St. Zjednoczonych przeciw amerykańskiemu imperjalizmowi, który strumieniami krwi chce kupić sobie hegemonję nad ropą!

Domagajcie się wszędzie prawa samostanowienia dla ludu meksykańskiego!

Ale i w Europie grożą pokojowi nowe niebezpieczeństwa.

WŁOSKI FASZYZM,

który obrabował włoski proletarjat z wszelkich środków oporu wobec kapitalistycznego wyzysku, który najlepszych mężów włoskiej demokracji częścią zesłał na wygnanie, częścią udręcza w swych miejscach deportacyjnych, którego system terrorystyczny przewyższa wszystkie okropności rosyjskiego caratu z czasów przedwojennych, stara się przez gwałtowne zewnętrzne zdobycze usprawiedliwić swe rządy przemocy w kraju.

Zamienił Albanję w swą kolonję. Dąży do połączenia pod swojem przewodnictwem Węgier, Rumunji i Bułgarji przeciw Jugosławji. — Ostatnie feudalne rządy europejskie, — rządy albańskich bejów, węgierskich magnatów, rumuńskich bojarów, skupiają się około włoskiego faszyzmu, który ze swej strony stoi pod ochroną banków londyńskich i nowojorskich. Jugosławja gorączkowo zbroi się, by módz odeprzeć atak. Na Bałkanie istnieje niebezpieczeństwo powtórzenia się sytuacji z roku 1914!

Pod ochroną brytyjskiego rządu torysów i włoskiego faszyzmu

WĘGIERSKA REAKCJA

zgniotła wszystkie demokratyczne siły w kraju i lekceważy zuchwale klauzule rozbrojeniowe traktatu w Trianon, oraz przyjęte w roku 1921, międzynarodowe zobowiązania, przeszkadzające restauracji Habsburgów. Obecnie ofiarowuje włoskiemu faszyzmowi mienie i krew węgierskich chłopów jako cenę za zgodę na restaurację Habsburgów. A przywrócenie Habsburgom tronu węgierskiego byłoby oddaniem węgierskich bagnetów na służbę monarchistycznej kontrrewolucji w sąsiednich republikach, zagroziłoby wszystkim państwom, sąsiadującym z Węgrami, niebezpieczeństwem wojny odwetowej!

W obliczu tych niebezpieczeństw dla pokoju i wolności ludów jest obowiązkiem robotników i socjalistów wszystkich krajów

SKONCENTROWAĆ WSZYSTKIE SIŁY PRZECIW WŁOSKIEMU FASZYZMOWI I JEGO WASALOM,

przeciw reakcji na Węgrzech, w Rumunji, w Bułgarji.

Głoście wszędzie zbrodnie włoskiego faszyzmu!

Zwalczajcie politykę rządów imperjalistycznych, które w interesie swych kombinacji raz w Arabji, innym razem w Abisynji i celem uzyskania poparcia rządu włoskiego dla swej imperjalistycznej polityki w Chinach zaprzedają demokrację faszyzmowi, ociekającemu krwią włoskiego proletarjatu i przygotowującemu nowy rozlew krwi na całym południowym Wschodzie Europy!

Domagajcie się wszędzie, aby rządy na podstawie przyjętych przez Węgry w r. 1921 zobowiązań nie dopuściły do restauracji Habsburgów.

Domagajcie się, aby demokratyczne rządy wpłynęły na Ligę narodów w kierunku energicznego przeciwdziałania tym nowym niebezpieczeństwom wojennym!

Jak zaraźliwa epidemja rozszerza się faszyzm w Europie.

WYPADKI NA LITWIE

wskazują na niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwa dla młodych państw, znajdujących się między Niemcami a Rosją, zostały ostatnio zwiększone rozbiciem się handlowych rokowań polsko-niemieckich. I w tej części Europy rośnie niebezpieczeństwo dla pokoju i wolności.

Protestujcie robotnicy, socjaliści wszystkich krajów, przeciw białemu terrorowi na Litwie! Złączcie wasze głosy z głosami niemieckich i polskich socjalistów

ZA NAWIĄZANIEM POKOJOWYCH GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH STOSUNKÓW MIĘDZY NIEMCAMI I POLSKĄ.

Imperjalizm i faszyzm ściśle złączony zagrażają wszędzie pokojowi świata. Walka o wolność łączy się z walką o pokój. Jako przodowniczka ludzkości musi klasa pracująca wywalczyć ludom wolność, ludzkości pokój.

Precz ze zbrojeniami wojennemi!

Precz z chciwym łupu imperjalizmem!

Precz z faszystowskiemi rządami przemocy!

Niech żyje międzynarodowy socjalizm!

Paryż, 13. lutego 1927.

EGZEKUTYWA SOCJALISTYCZNEJ MIĘDZYNARODÓWKI ROBOTNICZEJ.

Przeciw agresywności imperjalizmu amerykańskiego.

„Robotnik Polski“ (Detroit, St. Zjednoczone) donosi:

Amerykańska Partja Socjalistyczna ogłosiła silny protest przeciw imperjalistycznym poczynaniom rządu prezydenta Coolidge'a.

Przedewszystkiem zwraca uwagę S. P. na wypadki, jakie rozgrywają się w Nicaragui. Wyprawa marynarzy na pomoc Diazowi nie jest niczem innem, jak wojną z narodem nicaraguańskim. Jest to niejako ostatni akt w całej serji wstyd przynoszących Stanom Zjednoczonym poczynaniach, początek których datuje się od roku 1911.

Dzięki tym uwłaczającym honorowi narodu amerykańskiego czynom rządu,

WZRASTA BOGACTWO BANKIERÓW I SPEKULANTÓW

nic nie dając ani narodowi amerykańskiemu, ani tembardziej narodowi nicaraguańskiemu.

Powoływanie się na konieczność obrony prawa Stanów Zjednoczonych do Kanału jest tylko zwykłą obłudą. Również oskarżanie prezydenta Callesa, jak i cały Meksyk, że ten pomaga siłom rewolucyjnym Sacasa, jest zwykłą hipokryzją. Stany Zjednoczone posługują się podobną metodą od roku 1911.

W dalszym ciągu swego protestu, zwraca S. P. uwagę, że akcja w Nicaragui jest tylko pretekstem do interwencji. W Meksyku,

ZA PIENIĄDZE TRUSTÓW AMERYKAŃSKICH WYWOŁANO REWOLUCJĘ

Gdy się zrozumie, że wybuch jej przypadł w chwili, gdy stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem były najbardziej naprężone, łatwo pomiędzy jednym i drugim doszukać się łącznika, którym ma być interwencja Stanów Zjednoczonych w Meksyku a logicznem następstwem interwencji może być tylko wojna.

Aby podkreślić agresywność amerykańskiego imperjalizmu, wskazuje dalej S. P. na wypadki w Chinach, na wodach których znajdują się okręty wojenne Stanów Zjedn. a dyplomacja amerykańska burzy wieloletnie stosunki Chin i Stanów Zjednoczonych.

Wobec tego wzywa Socjalist Party cały ogół robotniczy, jak wszystkich wolność miłujących amerykanów, aby się przeciwstawili polityce rządu, którą ten prowadzi nie w interesie narodu, ale w interesie kapitału, w interesie bankierów i nafciarzy.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 lutego

DO BRZEŻAŃCZYKOW. Dnia 3. kwietnia b. r. opuści prasę Jednodniówka Akademicka p. t.: „Brzeżany", wydana przez Polskie Akademickie Koło Brzeżańczyków we Lwowie. Jednodniówka zawierać będzie historję miasta Brzeżan, oraz opisy minionego i obecnego stanu kulturalnego naszego grodu. Obok szeregu artykułów, zawierać będzie powyższa jednodniówka ankietę na temat: „Moje najprzyjemniejsze chwile, spędzone w Brzeżanach". Sekcja Wydawnicza P. A. Koła Brzeżańczyków zaprasza wszystkich, którzy mieli kiedykolwiek bliższą styczność z Brzeżanami do wzięcia udziału w ankiecie, nadsyłając odpowiedzi na wymieniony temat. W najbliższych dniach zostaną rozesłane zaproszenia indywidualne. Ponieważ nie jesteśmy w stanie zebrać wszystkich adresów, prosimy o łaskawe zgłaszanie tychże pod adresem: Polskie Akad. Koło Brzeżańczyków, Lwów, ul. Łozińskiego l. 7. Pod tymże adresem także odpowiedzi na ankietę, do dnia 15. marca b. r.

NIECHRZEŚCIJAŃSKIE PRAKTYKI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO SKLEPU W CHODOROWIE. Publiczność kupująca w tym sklepie narzeka na zdzierstwo. W piśmie nadesłanem do redakcji zacytowano cały szereg „pomyłek" dowodzących, że uprawia się w „chrześcijańskim" sklepie zwykłe oszukaństwo. Klijenci wyciągną z tego naukę i przeniosą się zapewne do innych kupców.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 8.89, 8.90, dewizy na Nowy Jork 8.93 zł.

Akcje miały tendencję niejednolitą, częściowo kursy utrzymywały się, częściowo nieznacznie obniżyły się.

RUMACJA PRZY ASYŚCIE 12 POLICJANTÓW. Właścicielka realności przy ul. Świętokrzyskiej N. Malcowa, uzyskawszy wyrok rumacyjny swego lokatora Jana Kiwaka spowodowała wczoraj popołudniu opróżnienie jego mieszkania. Rumacji dokonano przy asyście 12-tu posterunkowych pod kierownictwem komisarza, oraz tłumu zebranych sąsiadów i przechodniów.

PAMIĘTAJĄ... Dzienniki podają, iż w Charkowie postanowiono wyasygnować potrzebne fundusze do rozpoczęcia wydawnictwa ukraińskiego dziennika we Lwowie. Pismo to miałoby na celu szerzenie propagandy komunistycznej.

WYKRYCIE MAGAZYNU SZMUGLOWANEGO TOWARU. Dyrekcja ceł we Lwowie wykryła przed niedawnym czasem w Rzeszowie magazyn towarów przemycanych z zagranicy bez cła. Onegdaj funkcjonarjusze tego urzędu wykryli w Krakowie w składzie zastępcy wiedeńskiej firmy „Mollo" przy ul. Stradom szmuglowane materje, wartości około 10.000 dolarów, który to towar zakwestjonowano. Kontrabanda ta dokonywana była przez Gdańsk.

W Katowicach wykryto znów oszustwo celne, polegające na tem, iż czeskie materje bawełniane zgłaszono do cła jako jutę. Taksa celna wynosi bowiem za płótno 2.000 zł., za jutę zaś tylko 220 zł. za 100 kg. Transport ten również zakwestjonowano.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA NA WULCE. Tragicznie zmarła Adela Adamska, licząca lat 36 i zajmowała pokój z kuchnią w domu konduktora tramwajowego Dziurzyńskiego. Pobierała ona pensję jako wdowa po kapitanie w kwocie 180 zł. miesięcznie.

W celu poprawy bytu zamieściła anons matrymonjalny w dziennikach i tą drogą poznała 34- letniego wdowca Józefa Kuryńskiego, ojca trzech córek, z których najstarsza liczy 13 lat. Kuryński będąc bez posady, sprowadził się do mieszkania Adamskiej i żył z jej pensji. Adamska, cierpiąc niedostatek domagała się, aby Kuryński wyprowadził się wraz z dziećmi. Z tego powodu wynikały pomiędzy nimi ciągłe scysje, wkońcu Kuryński zamordował nieszczęsną kobietę, i sam odebrał sobie życie.

Najgorszy los spotkał obecnie ich dzieci, któremi zajęli się na razie sąsiedzi i dalsza rodzina.

NADUŻYCIA W ZWIĄZKU INWALIDÓW. Ministerstwo skarbu dokonało rewizji w Zw. Inwalidów i Banku Inwalidzkim przyczem ujawniono szereg nieprawidłowości buchalteryjnych i nadużyć. Pozatem Ministerstwo pracy przeprowadziło dochodzenia w dziedzinie dysponowania funduszami państwowymi przez ten związek, przyczem również wykryto nadużycia.

W związku z temi nieprawidłowościami wdrożono śledztwo przeciw b. prezesowi tego związku N. Kantorowi, który jednak pomimo, iż jest urzędnikiem w Ministerstwie skarbu nie został w urzędowaniu zawieszony.

Masowy wiec bezrobotnych w Borysławiu.

Dnia 17. bm. odbył się masowy wiec bezrobotnych w Domu Ludowym w Borysławiu.

Po obszernej dyskusji, zebrani uchwalili domagać się, ażeby główny zarząd funduszu bezrobotnych zastosował podwyżkę zapomóg dla wszystkich interesowanych począwszy od 22. grudnia ub. roku. Traktowanie bowiem nierównomierne bezrobotnych, jest niezgodne z powagą instytucji państwowej. Podwyższono bowiem zapomogę świeżo zredukowanym w pracy, a obniżono ją pozostającym bez pracy od 3—4 lat, którzy to bezrobotni zupełnie wyczerpali swe środki materjalne. Podobne postępowanie jest podyktowane złośliwością. Niesprawiedliwość ta musi być usunięta w celu zapobieżenia ewentualnym demonstracjom interesowanych.

Zebrani na wiecu domagali się również wydawania racji aprowizacyjnych tym, którym zasiłek ten odebrano ze względów formalnych.

Na zebraniu tem komuniści usiłowali mącić wodę, stawiając różne bałamutne i demagogiczne wnioski. Zebrani nie dopuścili jednak warchołów tych do kończenia swych przemówień, przepędzając ich sromotnie.

Imponujące to zebranie zakończono okrzykami na cześć organizacji robotniczej i PPS.

SAMOBÓSTWO PO STRACIE NARZECZONEJ. Azrel Pokrzywa, student Politechniki, zam. w Warszawie, onegdaj podeżnął sobie gardło, poprzecinał żyły u rąk, w końcu powiesił się na przygotowanej poprzednio pętlicy. Powodem samobóstwa była rozpacz po stracie narzeczonej, która zmarła przed niedawnym czasem.

CHWALEBNA INICJATYWA. Onegdaj podaliśmy notatkę, o urządzonej loterji dla ubogich uczenic szkoły im. T. Kościuszki, do której zrealizowania przyczynił się majster piekarski p. Lemel, użyczywszy prądu i oświetlenia elektrycznego. W notatce tej nazwisko tego ofiarodawcy było podane mylnie, co niniejszem prostujemy.

NOŻOWCY SZALEJĄ. Wczoraj po godzinie 10-tej w nocy, przechodził ul. Bernsteina, opodal komendy policji, stolarz Paweł Berezowski, którego zaatakował jakiś osobnik domagając się pieniędzy na piwo. Gdy Berezowski odpowiedział natrętowi, iż nie posiada pieniędzy, opryszek pchnął go nożem w plecy i zbiegł nieścigany. Pogotowie rat. odwiozło zranionego do szpitala.

Z sali sądowej.

LEKCEWAŻENIE ŻYCIA LUDZKIEGO.

W Znjesieniu stoi okazały budynek fabryki obuwia „Gafota". Z powodu fatalnej administracji tej fabryki musiano wstrzymać ruch. Ostatnim kierownikiem jej był Bolesław Siarczyński, który odpowiadał wczoraj przed sądem karnym za następujące przestępstwo.

W miesiącu lutym 1925 r. pracowała w tej fabryce Katarzyna Pomersbach. Pomimo, iż nie miała ona żadnej praktyki, polecono jej pracować przy maszynie poruszanej motorem elektrycznym, która prasowała i zbijała obcasy.

Tryby tej maszyny zmiażdżyły wówczas rękę Pomersbachówne, która pozostała na całe życie kaleką bez palców.

Przesłuchiwana jako świadek N. Połoszynowiczówna zeznała iż maszyna ta była pozbawiona ochraniaczy, które odłączono, jako zepsute. Po przeprowadzonej rozprawie wyrokujący sędzia r. Szulisławski, skazał Siarczyńskiego na miesiąc ścisłego aresztu z zamianą na grzywnę, oraz na zapłatę 500 zł. Pomersbachównie za doznany ból.

—:::—

Fatalniejszy wypadek zdarzył się przed kilku miesiącami na stacji kolejowej w Bełzie. Maszynista kolejowy Edmund Kozakiewicz, zam. w Chełmie, zajechał w nocy pod żuraw, w celu nabrania wody, przyczem lokomotywa nie była oświetlona z tyłu. Pomocnik maszynisty Adam Zawierucha wszedł wówczas pod maszynę w celu dokonania jakiejś naprawy. W tym czasie nadjechał drugą lokomotywą maszynista Franciszek Gemze, zam. w Radziwiłłowie, który potrącił lokomotywą Kozakiewicza tak silnie, że ta pomimo zahamowania kół przesunęła się o 17 metrów, miażdżąc Zawieruchę.

Wczoraj stanęli obaj maszyniści przed sądem karnym, jako oskarżeni o zaniedbanie ostrożności, z którego to powodu śmierć pracownika nastąpiła. Przewodniczący trybunału r. Rupp odroczył jednak rozprawę celem powołania innych świadków.

—:::—

POSKROMIENIE AWANTURNIKÓW Z SYGNIÓWKI.

Przez tydzień toczyła się rozprawa przeciw Żmurowi i jego kamratom, mającym na sumieniu około 30 różnego rodzaju zbrodni i przestępstw, popełnionych na terenie za Gródecką rogatką. Wczoraj ostatecznie przewodniczący trybunału r. Zawistowski ogłosił wyrok w tej sprawie, zasądzający Żmura na półtora roku ciężkiego więzienia, współoskarżonego Wł. Marka na 8, brata jego Adama na 1, ojca ich Józefa na 2, Piotra Sałamachę na 3, Eugeniusza Tymczyszyna na 2 mies., zaś Rudolfa Heilika na 6 tyg. ciężkiego i obostrzonego więzienia. Jeden tylko Józef Marek (junior) został wypuszczony na wolność.

Tak więc bodaj przez pewien czas „Gródek" odetchnie, pozbywszy się tych obywateli.

Nieszczęśliwy wypadek.

WARSZAWA. 18. lutego. (tel. wł.) Wczoraj rano na przejeździe kol. między Tłuszczem a Byszkowem dostał się pod pociąg osobowy jadący z Warszawy do Łomży, wóz na którym znajdowało się 2 mężczyzn i 2 kobiety. Obie kobiety zostały tak ciężko poranione, że zmarły niebawem. Jadący z przodu mężczyźni wyszli bez szwanku. Wóz został zdruzgotany, a koń zabity.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

WPanu **Dr. Fellerowi Albertowi,** lek. Kasy Chor. zam. we Lwowie pl. Krakowski 5. składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za szybkie wyleczenie mojej żony z ciężkiej choroby, jakoteż za bardzo troskliwą opiekę podczas choroby

Zygmunt Hackerl, Zniesienie 387.

Podziękowanie.

WPanu **Drowi Stan Bühnowi,** lekarzowi Kasy Chor. m. Lwowa, zam. przy ul. Cłowej l. 10, za wyleczenie mnie i troskliwą opiekę podczas mej ciężkiej i niebezpiecznej choroby — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Antoni Czerneckl.

Cyklon w Ameryce.

NOWY JORK. 18. lutego. W ostatnich dwóch dniach nawiedził gwałtowny orkan całe zachodnie terytorjum St. Zjednoczonych, wyrządzając wielkie spustoszenia zwłaszcza w Kalifornji. W Sierra Newada lawina zasypała 11 osób.

Część pociągu pospiesznego, jadącego z Loschegeles do Chicago z powodu zerwanego mostu runęła do rzeki. Jest wiele ofiar.

—:::—

Krwawe walki religijne w Indjach.

LONDYN. 18. lutego. Jak z Indoru (Indje ang.) donoszą, trwają tam w dalszym ciągu starcia między Mahometanami a Induzami. Dotychczas zabitych jest około 50 osób, 50 zaś rannych. Silne patrole wojskowe przeciągają ulicami miasta. Aresztowano 10 przewódców rozruchów.

—:::—

Szkoła żebraków.

Policja nowojorska odkryła niedawno szkołę, w której wychowywano i praktycznie „kształcono" kaleki, mianowicie uczono ich, w jaki sposób mogą łatwo zarabiać. W szkole tej uczył się zdrowy mężczyzna przemieniać się w kalekę, godnego politowania, nie mającego rąk lub nóg, a żyjącego z łaski litościwej publiczności. Z bawełny robiono garby, kwasami wypalano rany, wywoływano gnicie ciała itd. Niekoniec jednak na tem; żebrak powinien nauczyć się robić nieszczęśliwe miny, na co w szkole zwracano specjalną uwagę. Szkoła miała wielkie powodzenie wśród żebraków zawodowych, którzy do niej pilnie uczęszczali. (Ceps.)

—:::—

Tow. Breitscheid demaskuje cele nacjonalistów niemieckich

Tow. Rudolf Breitscheid ogłasza w „Social-Demokratischer Pressedienst" artykuł o konflikcie polsko-niemieckim.

Sceptycyzm zagranicy, zwłaszcza Francji — pisze tow. Breitscheid — wobec prób odżegnywania się ze strony rządu niemieckiego od wpływów niemiecko-narodowych, okazuje się uzasadniony, skoro się tylko uwzględni pogróżki, rzucone w ostatnich czasach przez hr. Westarpa pod adresem Polski, choć nawet i bez tego wiadomo dobrze, jakie jest stanowisko niemiecko-narodowych w tej sprawie. Niemiecko-narodowi gotowi są postawić wszystko na jedną kartę.

BYLE TYLKO NIE DOPUŚCIĆ DO USTALENIA NORMALNYCH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH MIĘDZY POLSKĄ — A NIEMCAMI.

Czynione to będzie bądź z punktu widzenia interesów agrarnych w obronie „narodowej nierogacizny i kartofli", bądź też z powodu, iż niemiecko-narodowi spodziewają się przez uniemożliwienie zawarcia traktatu handlowego zrujnować naszego wschodniego sąsiada, w końcu zaś dlatego, iż niemiecko-narodowi

NIE ZDECYDUJĄ SIĘ UZNAĆ BYTU POLSKI TAK DŁUGO, DOPÓKI NIE NASTĄPI REWIZJA GRANICY NIEMIECKO-POLSKIEJ

po myśli żądań niemieckich".

Dr. Breitscheid żąda wyjaśnienia na następujące pytania:

1) czy prawdą jest, iż wydalonym z G. Śląska 4-em obywatelom niemieckim kilkakrotnie przedłużano zezwolenie na pobyt i że władze polskie na długi czas przed wydaleniem odrzuciły prośbę o dalsze prolongowanie pobytu,

2) domaga się podania cyfry wydalonych w ostatnim czasie z Niemiec polskich robotników rolnych,

3) domaga się odpowiedzi na zarzut, iż przemysłowcom niemieckim zabronione zostało przyjmowanie robotników polskich, podczas gdy n. p. robotnicy holenderscy znajdują łatwo zatrudnienie,

4) domaga się wyjaśnień od rządu niemieckiego, czy prawdą jest, iż żądania delegacji niemieckiej w kwestji prawa osiedlania się, wykraczają poza normy wszystkich innych międzynarodowych postanowień traktatowych w tej mierze. Choćby rząd używał nie wiedzieć jakich środków, nie uda mu się obecnie zatrzeć wrażenia, jakie zerwanie rokowań z Polską wywarło na zagranicy, która fakt ten tłumaczyć sobie będzie jako sygnał do rozpoczęcia przez Niemcy polityki, upatrującej swe cele nietylko w izolowaniu Polski, lecz pozatem

W ODWECIE NARODOWYM,

jak tego właśnie życzą sobie niemiecko-narodowi.

—:::—

Samolotem w pogoni za bandytami.

Pisma amerykańskie podają opis ciekawego — jakby z romansu wyjętego zdarzenia z linji kolejowej Southern—Pacific. O 4-ej z rana pociąg został napadnięty przez bandytów, którzy, obrabowawszy pasażerów na 400.000 dolarów, uciekli na odczepionym parowozie. Nagle nieszczęśliwi pasażerowie pozostawieni w wagonach w czystem polu, ujrzeli lecący samolot. Lotnik wylądował, a dowiedziawszy się o rabunku puścił się przez przestworza w pogoń za bandytami. W kilkunastu minutach odnalazł parowóz, obniżył swój lot i celnemi strzałami zranił dwóch bandytów, polecał dalej i zawiadomił najbliższą stację o napadzie. Bandyci zostali pojmani, a mienie pasażerów uratowane.

Gen. Sikorski wielkim przemysłowcem?

Czytamy w pismach: Oddawna obiegające pogłoski, jakoby generał Sikorski miał objąć stanowisko dyrektora w przemyśle śląskim, znajdują potwierdzenie.

Z miarodajnego bowiem źródła donoszą, że gen. Sikorski upatrzony jest na stanowisko dyrektora administracyjnego w hucie „Pokoju". Czas objęcia stanowiska dotychczas jest niewiadomy.

Obrady sejmowej komisji wojsk.

WARSZAWA, 18. lutego. (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji wojsk. poświęcone było obradom nad ustawą o poborze rekruta w r. 1927. Referował p. Mączyński, który twierdził, iż obecnie wstępujemy w okres kryzysu poborowego. Do poboru przychodzą roczniki t. zw. wojenne, to jest roczniki mniejsze co do ilości obowiązanych do służby wojskowej.

W dyskusji zabierali głos pos. Lieberman, który zaproponował odmienną redakcję ustawy, pos. Polakiewicz, pos. Załuska i pos. Pieniążek. Co do poszczególnych kwestji wyjaśnień udzielał płk. Petrażycki.

—:::—

Sprawa pożyczki zagranicznej.

WARSZAWA. 18. lutego. (tel. wł.) W związku z informacjami prasy o rzekomych uprawnieniach przez rząd szeregu osób do rokowań ze sferami finansowemi zagranicy informują z wiarygodnego źródła, że wiadomości te są niezgodne z prawdą. Rząd upoważnił tylko do informowania sfer finans. Stan. Zjedn. dyr. Banku P. Młynarskiego, i prof. Krzyżanowskiego o planie gospod.-finans. rządu polsk.

W chwili obecnej amerykański Banker- Trust czyni delegatom rządu polsk. propozycje udzielenia pożyczki.

———

Niemcy zaczynają prowokować

WARSZAWA. 18. lutego. (AW). Z Gdańska donoszą o fakcie bezpośredniego pogwałcenia naszej granicy. Kilka dni temu oddział wojsk niemieckich, w pełnem uzbrojeniu odbywający ćwiczenia nad polską granicą w wiosce Rodzone (zamieszkałej przez Niemców) zatrzymał się na kilkunastominutowy odpoczynek. Zaznaczyć należy, że według umowy polsko-niemieckiej wszelkie ćwiczenia wojskowe muszą być zgłoszone na 24 godzin przedtem u starosty pogranicznego. Natomiast w tym wypadku nie wolno było zbliżać się oddziałom uzbrojonym do granicy na odległość mniejszą niż 500 mtr.

—:::—

Obrady konserwatystów w Łodzi.

ŁÓDŹ, 18. lutego. (AW). Odbyły się tu obrady Prawicy Narodowej. W naradach wzięli udział pp. Janusz Radziwiłł, min. Targowski i prezes Dubiecki. Przewodniczył p. J. Radziwiłł. W referacie politycznym podkreślił p. Targowski znaczenie Łodzi dla ruchu konserwatywnego, stosunek prawicy do obecnego rządu, oraz konieczność zniwelowania różnic narodowych.

—:::—

Samobójstwo po przedstawieniu teatralnem.

W Łodzi wyskoczyła z 4 piętra na bruk żona właściciela dwóch aptek, Ernestyna Rosenzweig. Śmierć nastąpiła natychmiast. Bezpośrednio przed popełnieniem samobójstwa Rosenzweigowa wróciła z teatru, gdzie była wraz z córkami na przedstawieniu „Żywego trupa" Tolstoja (sztukę tę grano także i u nas z udziałem sławnego artysty Moissiego). Sztuka wywarła na niej tak silne wrażenie, że popełniła samobójstwo. Jest to rzadki wypadek tak mocnego oddziaływania teatru.

—:::—

Z pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Poznaniu.

POZNAŃ 18. lutego. (Pat.). Wczoraj złożył p. Prezydent wizytę ks. Prymasowi, a wieczorem przybył do Teatru Wielkiego na przedstawienie opery Walewskiego „Pomsta Jontkowa". Pan Prezydent ukazał się w czasie przerwy w loży. W tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy, a publiczność urządziła Panu Prezydentowi serdeczną owację. Wysłuchawszy II. aktu opery Pan Prezydent powrócił do Zamku i był obecny przez dłuższy czas na wydanym przez siebie raucie. Ogromne salony recepcyjne zaledwie mogły pomieścić uczestników, których liczba dochodziła do 2.000. Przybył między innymi ks. Prymas Hlond. Bardzo licznie było reprezentowane ziemiaństwo wielkopolskie, oraz wszystkie sfery miasta Poznania.

POZNAŃ. 18. lutego. (Pat.). Dzisiaj p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się rano na zwiedzenie fabryki aeroplanów „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem. W czasie zwiedzania zgłosiła się do p. Prezydenta delegacja pracowników zatrudnionych w fabryce, z prośbą o poparcie ze strony rządu fabryki „Samolot" przez skierowanie większej ilości zamówień, co pozwoliłoby na zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych. Dziś praca we fabryce trwa 4 dni w tygodniu. Pan Prezydent przyrzekł potraktować jak najprzychylniej przedstawione postulaty w porozumieniu z rządem. Następnie Pan Prezydent udał się do 3 p. lotniczego w Ławicy, gdzie zwiedził koszary. W koszarach Pan Prezydent wstąpił do kuchni żołnierskiej, gdzie częstowano go obiadem z kotła żołnierskiego.

A Sokół poznański się stawia.

W powitaniu Prezydenta Mościckiego w Poznaniu wzięły udział organizacje przysposobienia wojskowego z wyjątkiem Sokoła poznańskiego, który — jak donosiliśmy — odmówił udziału w przyjęciu.

Szefostwo sztabu 14-tej dywizji piechoty, któremu prezes „Sokoła" Lewandowski złożył tego rodzaju oświadczenie, zwróciło mu uwagę na konieczność wyciągnięcia konsekwencyj, gdyż „Sokół" jest członkiem organizacji przysposobienia wojskowego. Mimo to p. Lewandowski stanowiska swego nie zmienił.

Na skutek raportu, wysłanego w tej sprawie do Warszawy, przybył do Poznania zastępca szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej mjr. Fyda, celem wpłynięcia na zmianę stanowiska „Sokoła".

W gmachu D. O. K. odbyła się konferencja, na której prezes „Sokoła" oświadczył, że nie może cofnąć swej decyzji, gdyż „Sokół" nie będzie stał ze „Strzelcem" razem w jednym szeregu. (!!) — nie zasiądzie z nim razem przy jednym stole konferencyjnym, ani też nie weźmie udziału w uroczystościach, nawet jeśli chodzi o powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Widoki przywrócenia zasiłków bezrobotnym robotnikom sezonowym.

WARSZAWA. 18. lutego. (tel. wł.) Podobno projekt rozporządzenia w sprawie przedłużenia t. zw. martwego sezonu z 6 na 10 tygodni t. j. przywracający zasiłki z akcji doraźnej bezrobotnym robotnikom sezonowym został już zaakceptowany przez wszystkich ministrów.

Rozporządzenie to ma być podpisane i opublikowane po powrocie p. Prezydenta Rzplitej z Poznania.

—:::—

Nagrody socjalistycznych magistratów dla literatów.

SOSNOWIEC, 18. lutego. Socjalistyczne magistraty miast Sosnowca i Dąbrowy Górniczej wniosły do rad miejskich tych miast wnioski w sprawie ustanowienia dorocznych nagród literackich. Nagroda Sosnowca wynosiłaby 8 tysięcy złotych, Dąbrowy Górniczej — 6 tysięcy złotych. Rozstrzygnięcie tej sprawy ma nastąpić jeszcze w b. miesiącu.

Jedna z dróg do zwalczania bezrobocia.

Już zeszłego roku gmina wiedeńska proponowała i po części przeprowadza przedłużenie czasu nauki szkolnej młodzieży w szkole powszechnej, co zapobiega wyrzucaniu na rynek pracy tysięcy młodzieży. Nie znajdując jej, młodzież demoralizuje się, traci zaufanie do siebie i niszczeje.

W ostatnich dniach znowu berlińscy nauczyciele szkół przemysłowych i handlowych odbyli zgromadzenie, na którem omawiano środki zapobiegające bezrobociu młodzieży, która kończy szkołę powszechną.

Istnieje tam ośmioletnia szkoła powszechna. Zebrani uchwalili żądać klasy dziewiątej, tembardziej, że wstępując z 6. rokiem do szkoły, dziatwa w zbyt młodym wieku, — licząc po 14 lat — ją opuszcza. Ta klasa miałaby w programie przygotowanie do szkoły zawodowej, gdyż tak młode dzieci nie wiedzą jeszcze, jaki zawód obrać sobie mają. Jeden z mowców w dosadnych słowach przedstawiał, jaki związek istnieje między brakiem pracy a zaniedbaniem i kryminalnością. Reprezentant Związków Zawodowych przyłączył się do projektu przedłużenia lat normalnej nauki szkolnej.

Co się tyczy naszej młodzieży szkolnej, to ta normalnie opuszcza szkołę powszechną w 13 roku życia, o ile taką szkołę kończy; zazwyczaj opuszcza ją wcześniej. Te „ręce" także znachodzą się na rynku pracy i oczywiście nie znajdują jej. I oto młodzież wchodzi na drogę niebezpieczną, która w wielu wypadkach prowadzi ją do zguby.

Jeszcze o spółce kolejowej Baran, Kleinberger et cons.

Zdawałoby się czytelnikom, że wskutek piętnowania różnych oszustw, korupcji i kradzieży, przez prasę — w administracji bud. fund. Dyrekcji Kolejowej we Lwowie — napiętnowane publicznie jednostki schowają się pod korzeć i nie dadzą nam asumptu do dalszego ich piętnowania — Jednakowoż dzieje się inaczej, indywidua te czują bezkarność — i bezsilność tak Dyrekcji Kolej. jak i policji nie przestają hulać iście po azjatycku.

I oto znany wszystkim czytelnikom Baran — pomimo popełnionych nadużyć — nie tylko (na poufne zlecenie dygnitarzy dyrekcji) dalej rządzi się na placu węglowym, zamiast siedzieć w pensjonacie św. Brygidy, ale na dobitek rozzuchwalony opieką wielkorządców kolejowo-policyjnych, pozwala sobie zachowywać się w biały dzień po bandycku. — W dniu 16. b. m. napadł mianowicie na terytorjum kolejowem w urzędowej kancelarji magazyniera węglowego na emeryta kolejowego Sosnickiego i łżąc go wobec pracowników i ich żon czekających na węgiel trywialnemi słowy — pobił go do nieprzytomności, za to, że miał zeznawać obciążająco na niego. — Dziwnie zachowała się w tym wypadku policja i miast aresztować Barana — puściła go wolno a zabrała ciężko rannego Sośnickiego na Komisarjat do protokółu.

Dyrekcja Kolejowa zmuszona przez opinję publiczną — z ciężkiem sercem rozwiązała kontrakt rozwózki węgla z Baranem i rozpisała nową ofertę. Mija jednak kilka miesięcy i co dwa tygodnie rozpisuje się nowe oferty coraz z mniejszą kaucją i jak krążą pogłoski otwiera się nawet poszczególne oferty i niektórym z góry sympatycznym każe się zapodane warunki zmieniać i t. p. chcąc mimo wszystko przemycić swego pupila Barana choćby z kimś do spółki. — Nie możemy wyjść wprost z podziwu, że p. Prezes Prachtel może te jaskrawe bijące w oczy nadużycia tolerować.

Zdaje się, że p. Prezes będąc sam dżentelmenem — tą samą miarą mierzy podległych mu urzędników i wierząc im ślepo zezwala mimowoli na posunięcia kolidujące z prawem.

Tuszymy jednak, że po ostatniem zajściu p. Prezes zrozumie, że tak Barana, jak i jego protektorów tolerować nie można.

Podając do wiadomości ogółu wybryki rozzuchwalonego Barana, musimy z konieczności napomknąć i o jego głównym protektorze, przyjacielu i spólniku, osławionym Kleinbergerze. Jest on bowiem drugim takim rozzuchwalonym — bezkarnością — ananasem.

Pseudo-dygnitarz ten kolejowy mimo protokołów Generalnej Inspekcji jest do tego stopnia zuchwały, że kpi sobie z Ministerstwa — Dyrekcji i popełnia dalej nadużycia. Mianowicie przydzielił swemu woźnemu Pawłowskiemu mieszkanie przy ul. Krasickich 5. z jednej ubikacji, do tego dorobił mu z kurytarza 2 pokoje, ale wymierzył mu czynsz tylko od 1 ubikacji. Po roku dopiero zrobił ktoś doniesienie, a p. Kleinberger tłumaczył się naiwnie, przed komisją, że nie wiedział o tem, ażeby z przerobionego kurytarza można wymierzać czynsz.

Nie przeszkadzało mu jednak innym przerabiać mieszkania z piwnic i praczkarni i czynsz nieraz wygórowany pobierać.

Drugi kwiatuszek miał miejsce w Stryju. Tam znowu p. Kleinberger uchodzi za kochającego „wujaszka" dla młodych pracowniczek. Nie obchodzi go nędza mieszkaniowa szarego motłochu, ale interesuje się młodemi dziewczątkami. Upatrzywszy sobie sympatyczną buzię z Urzędu ruchu w Stryju w osobie p. J. B., zamianował się ad hoc „wujaszkiem", przydzielił jej i urządził mieszkanie w koszarach konduktorskich.

Niebyśmy wogóle nie mieli przeciwko temu, że dał mieszkanie biednej dziewczynie, udając w końcu „wuja", gdyby nie ta okoliczność, że w Stryju panuje taki głód mieszkaniowy, że pracownicy muszą płacić kątem 30—40 zł., podczas gdy p. B., córka emeryt. nadrewidenta jako jedynaczka w domu — nie potrzebowała mieszkania, gdyż ojciec jej, mieszkający w Stryju, zajmuje piękne mieszkanie z 3 pokoi i kuchni.

Naprowadzone fakta bez komentarzy podajemy do wiadomości ogółu i p. Prezesowi Prachtlowi do osądzenia tak ze stanowiska służbowego, jak i etycznego.

—:::—

Z dnia.

Ten, co sam sobie pluje w twarz.

„Głos prawdy" pisze o sejmie:

„Widok czcigodnego starca, wybijającego na dancingowej posadzce rytmy fox-trotta bynajmniej nie napawa nas szacunkiem dla tego dzikiego tańca. To raczej ze starca opada szata czcigodności i oczom naszym jawi się błazen, godzien politowania i czapki z dzwoneczkami.

I takoż nasz sejm, mimo iż wyobraża szacowną reprezentację narodu, nie nadaje produkowanym przez się figlom i głupstwom powagi objawienia woli narodu, jego aspiracyj, jego genjuszu. Wręcz przeciwnie — upodabnia się on do owego błaznującego siwowłosego dżentlemana, ośmieszającego się w oczach społeczeństwa".

Tak pisze organ państwowo-twórczy (?) demokratyczny (pożal się Boże!) o sejmie, który bądź co bądź wyszedł z demokratycznych, powszechnych wyborów!

Co za tragi-komiczne nieporozumienie!

Stan epidemji grypy w różnych krajach Europy.

IX-ty bjuletyn sekcji hjgjeny w gen. sekretarjacie Ligi Narodów o stanie epidemji grypy w Europie podaje:

ANGLJA I WALJA: W Londynie i połudnjowej Walji obszarach epidemja słabnie, natomiast rozszerza się coraz bardziej w okręgach środkowych i zaczyna sięgać ku północy i zachodowi.

BUŁGARJA: W tygodnju do 5. b. m. ujawniło się znaczne rozprzestrzenienie się epidemji w całym kraju. W tym tygodniu zarejestrowano 10934 wypadki.

FRANCJA: W Paryżu i na prowincji ujawnia się spadek zachorowań z wyjątkiem departamentów zachodnich, gdzie ponownie epidemja zaczyna wzrastać.

HISZPANJA: Epidemja słabnie.

HOLANDJA: Epidemja słabnie w Hadze i Leydon, natomiast wzrasta we wschodnich częściach kraju.

JUGOSŁAWJA: Choroba najsilniej występuje w Zagrzebju, ale ma przebieg łagodny.

LITWA: Zarejestrowano umiarkowaną ilość wypadków.

NIEMCY: Oficjalna statystyka z 44 większych miast wykazuje wzrost śmiertelności w ciągu drugiego tygodnia.

POLSKA: Donjesienja z szeregu większych miest wykazują na ogół zmniejszenie się śmiertelności.

SZKOCJA: Epidemiczny charakter choroby stwierdzono w kilku miastach, jednakże bez katastrofalnego charakteru.

SZWAJCARJA: Liczba zgłoszonych wypadków zmniejsza się.

WĘGRY: Epidemja utrzymuje się w Budapeszcie, natomiast słabnie na prowincji.

Rady.

Jedno z pism angielskich, ironizując na temat poczucia obowiązków obywatelskich wśród większości ludzi, podaje następujące „wskazówki":

Nie chodź na zgromadzenia.

Jeśli idziesz, przychodź zapóźno.

Zresztą jeśli na dworze jest niepogoda, dziesięć razy przedtem zastanów się, czy masz iść.

Nie podejmuj się żadnej funkcji! Łatwiej jest krytykować niż pracować.

Mimo to uważaj się za pokrzywdzonego, jeśli cię nie wybiorą do Zarządu; jeśli cię atoli wybiorą, nie chodź na posiedzenia.

Jeśli cię zapytają o zdanie, oświadcz, że nie masz nic do powiedzenia, nie zapomnij jednak po zgromadzeniu każdemu wyłuszczyć, jak właściwie dana sprawa powinna być załatwiona.

Nie rób nigdy więcej nad to, co niezbędne, ale gdy inni więcej robią, oburzaj się, że klika wszystko zagarnia w swoje ręce.

Nie troszcz się o zjednywanie nowych członków; zrobią to inni.

ZBROJNA INTERWENCJA ST. ZJEDNOCZONYCH W NICARAGUI.

WASZYNGTON. 18. lutego. Departament marynarki wydał polecenie, aby dywizja 6 statków lotniczych i kompanja marynarzy udała się z San Diego (Kalifornja) do Corinto (Nikaragua).

Sodoma i Gomora.

Zdarzenia na plebanji w Eisenstadt.

Ubiegłej środy rozpoczął się w Wiedniu — jak pisaliśmy — proces przeciw Antoni Petrlik, oskarżonej o oszczerstwo przeciw ks. Józefowi Jusko, i Stefanji Breithofer o złożenie fałszywych zeznań oraz przeciw ks. Sallabergerowi o ułatwienie Petrlikównie ucieczki.

Przypominamy, że młodziutka Petrlikówna była gospodynią u ks. Jana Sallabergera w Eisenstadt, który ją zameldował fałszywie jako swoją siostrę. Doniesienie o tym: fałszywym meldunku zrobił przyjaciel (!) księdza komendant komisarjatu policyjnego Breitenberg.

Petrlikówna, oburzona tą denuncjatorską robotą przyjaciela (!) oskarżyła z kolei jego i trzech jego towarzyszy, miejscowego starostę Flatschera, dra Krüsego i ks. Bonza o ograniczenie osobistej wolności. Panowie ci, zachowywali się wobec niej wdarłszy się do jej pokoju tak swawolnie, że musiała ona wzywać pomocy, poczem w obecności ks. Jusko i kucharki plebanijnej Breithofer, obiła ich szpicrutą.

Zanim jednak doszło na skutek doniesienia karnego Petrlikówny do rozprawy (o sprawiedliwości!) „obrażeni“ panowie zaskarżyli Petrlikównę o obrazę czci. A rezultatem tego, że Petrlikówna podtrzymywała przed sądem swe zarzuty, a świadkowie, opisywali scenę z obiciem, przyszło do rozprawy obecnej w Wiedniu.

Na rozprawie tak Petrlikówna, jak i współoskarżeni podtrzymywali swe zarzuty przeciw komendantowi policji i jego towarzyszom.

Kom. policji Breitenberg z miną niewiniątka zeznawał, że zerwał przyjaźń z ks. Sallabergerem, którego był kolegą, odkąd się przekonał, że Petrlikówna nie była siostrą księdza. Z powodu fałszywego zameldowania ks. Sallaberger miał dochodzenia ze strony władz kościelnych, w których wyniku groziło mu odebranie kapłaństwa. Ksiądz szukał poparcia gminy, a potrzebne mu było oszczerstwo przeciw świadkowi (?) ażeby w oczach ludności uchodzić za niewinnie prześladowanego. Burmistrz Eisenstadtu zwołał zgromadzenie na którem 1100 uczestników opowiedziało się za księdzem (tem zgorszony jest komisarz Breitenberg) a zaledwie 19 przeciw niemu. Także deputacje miejskie odawały się do arcybiskupa wiedeńskiego Piffla, ażeby ratować ks. Sallabergera.

Kom. Breitenberg w zakończeniu swych zeznań zapewniał, że oskarżenia Petrlikówny są wyssane z palca.

Drugi z „oskarżycieli“ adwokat dr. Krüsz powołany w charakterze świadka zeznaje, że nie przypomina sobie dziś, co było przed półtora rokiem (!?) Zresztą — dodaje — w życiu młodych ludzi zdarzają się różne rzeczy, z których nie zdają sobie nawet sprawy...

Ogólne poruszenie w przepełnionej publicznością sali wywołało odczytane doniesienie przez przewodniczącego, które dawno już wpłynęło przeciw ks. Benzowi (także jeden z „oskarżających“ Petrlikównę). W doniesieniu tem powiedziano, że ks. Benz jako czynny kapłan parafji w Eisenstadt „zaniedbuje swo obowiązki kapłańskie“, jest znany jako „popijała“ często przychodzi podchmielony do domu, pozwala sobie w szynkach na nieobyczajności z dziewczętami złego prowadzenia, zabiera je nawet z sobą na plebanię. Pewnego razu przyszedł ks. Benz do kościoła na ranną mszę w stanie mocno podchmielonym, czem wywołał ogólne zgorszenie.

Takie to piękne historje wychodzą na rozprawie na jaw.

Rozprawa trwa dalej.

„Miesiąc wojenny“ w Rosji.

Miesiąc bieżący nazwać by było można w Rosji miesiącem „wojennym“. Po głośnych przemówieniach Woroszyłowa i Bucharina o niebezpieczeństwach wojny, możliwość nowych konfliktów zbrojnych, stała się ulubionym tematem odczytów, referatów, artykułów publicystycznych. Na „wojenny“ charakter miesiąca lutego wpływają również w wysokim stopniu wielkie uroczystości wojskowe, które odbywają się w bieżącym miesiącu w całej Rosji z okazji przypadającej na dzień 23. lutego rocznicy dziewięcioletniego istnienia armji czerwonej.

Pod znakiem „grożącego niebezpieczeństwa wojny“ stoi w miesiącu bieżącym również cała prasa sowiecka. Centralny urząd prasowy wystosował w tych dniach do redaktorów wszystkich pism moskiewskich i prowincjonalnych specjalny cyrkularz, zawierający wyczerpujące instrukcje co do zorganizowania kampanji prasowej na rzecz „dnia armji czerwonej“. W okólniku tym czytamy, między innemi, co następuje: „Ogólna sytuacja międzynarodowa wskazuje na konieczność zwrócenia jak najbaczniejszej uwagi mas robotniczo-włościańskich na sprawę obrony ZSSR. W tym celu wykorzystać należy przypadającą na dzień 23 lutego dziewięcioletnią rocznicę istnienia armji czerwonej. Wyjaśniając znaczenie jubileuszu tego należy przedewszystkiem przedstawić czytelnikowi politykę związku sowieckiego, jako politykę pokojową, wyjaśnić sytuację międzynarodową, ujawnić wzrost niebezpieczeństwa wojny i wskazać w związku z tem na konieczność wzmocnienia armji czerwonej. Przytem powinna jednak prasa unikać wymieniania jakichkolwiek terminów ewentualnego wybuchu wojny“.

Szkolnictwo wyższe w Polsce.

We wszystkich wyższych zakładach naukowych w Polsce było w r. 1925-26 zapisanych 36.590 słuchaczów, co w porównaniu z rokiem 1924-25 wyraże się spadkiem o 535 słuch., w porównaniu zaś z rokiem 1910-11 wzrostem o 21.572 słuchaczów.

Jeżeli chodzi o poszczególne wydziały, to najwięcej zapisanych studentów było na filozofji 12.957, następnie na prawie i naukach politycznych 8.241, medycynie 3.546, mechanice i elektrotechnice 2.113, naukach handlowych 1.758, rolnictwie 1.717, komunikacji i inżynierji 1.590, chemji 864 itd.

Nieszczęśliwy Chaplin.

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, proces rozwodowy głośnego artysty filmowego Charlie Chaplina nabiera coraz szerszego rozgłosu. Żona artysty — 18-letnia artystka Lita Gray, na poparcie swej pretensji 8 milj. dolarów tytułem odszkodowania, rozpoczęła przeciw niemu żywą agitację. Jej skarga rozwodowa rozeszła się po Ameryce w tysiącach egzemplarzy. Liczne związki kobiece uchwalają bojkot filmów „niemoralnego“ Chaplina. Ponieważ równocześnie wystąpiły przeciw niemu władze skarbowe, skarżąc go o zaległość mil. dolarów podatku, dobre imię głośnego artysty zdaje się być pogrzebane w opinji amerykańskiej. On sam złamany duchowo i fizycznie przewlekłą chorobą, opuszczony przez najbliższych nawet przyjaciół, jedyną ucieczkę widzi w królu filmowym Will Hayess, który ma zadecydować o dalszej jego karjerze. Jak dotąd Will Hayes w tej sprawie nie wypowiedział się na niekorzyść Chaplina.

—:::—

Amerykańska historja.

Senzacyjnej sprzedaży dokonano ostatnio w dzielnicy miljonerów Nowego Jorku. Wspaniały i ekscentrycznie urządzony budynek zmarłego senatora Wiljama Clarka, króla miedzi, sprzedano za cenę nie większą, aniżeli wynosi wartość parceli na której ten budynek się znajduje, przyczem należy zaznaczyć, że sama budowa tego budynku jeszcze dwadzieścia pięć lat temu kosztowała 8 miljonów dolarów. — Od czasu śmierci Clarka budynek ten był niezamieszkany i przeznaczony do sprzedaży. Mimo olbrzymiej jego wartości zamieniono go na dom czynszowy.

Budynek Clarka to olbrzymi gmach zbudowany z granitu. Mieści się w nim 125 pokoi, 4 olbrzymie hale, basen do pływania oraz teatr. Zanim Clark przystąpił do budowy tego gmachu zakupił kopalnię granitu i przedsiębiorstwo bronzu, które miały pracować tylko dla potrzeb tego budynku. Wielka ilość sufitów w tym domu pochodzi z pewnego średniowiecznego zamku francuskiego. Wszystkie te nadzwyczajności, które kosztowały Clarka ogromny majątek nie mogły znaleźć po jego śmierci nabywcy. — Z tego powodu musiano zrezygnować ze wspaniałości tego gmachu sprzedać go jako nieużytek w niezupełnie dostępnej dla mieszkaniowego handlarza.

Z działalności Zw. robot. „Praca“.

W „Dzienniku Ludowym“ z dnia 7. lutego 1927 Nr. 30, podane było sprawozdanie z działalności Zarządu Związku „Praca“ i sprawozdanie kasowe za rok 1927 i w sprawozdaniu kasowem zaszła pomyłka, a mianowicie faktyczne sprawozdanie. kasowe przedstawia się następująco: Dochód — Saldo z dnia 31. XII. 1925 — 72.47 gr. Wkładki członków za czas od 1. I. — 31. XII. 1926 — 4.448.77 gr. Odnajem lokalu 1.295 zł. Dochód z zabaw 525.69 gr. Ze sprzedaży umowy zbiorowej 498.20 gr. Za rodienie skargi i za obrony w Komisji Rozjemczej 119 zł. Dobrowolne datki 40 zł. Inne dochody (jak zwrot pożyczek 71.76 gr. Razem był dochód — 7.070.89 gr. Rozchód: Płace funkcjonarjuszowi 2.516 zł. Zapomogi chorym członkom 102 zł. Pogrzebowe 65.30 gr. Oświata 111 zł. 50 gr. Światło 209.34 gr. Czynsz za lokal 2.368 zł. 11 gr. Kasa Chorych 70.49 gr. Wydrukowanie umowy zbiorowej 179 zł. Za obronę prawną dr. Holländer 50 zł. Agitacja na wybory do Komisji Rozjemczej 547.42 gr. Wydatki kancelaryjne i administracyjne (jak pożyczki, wyjazdy, przyjęcia) 711.53 gr. Razem był rozchód 6.930.69 gr. Saldo na rok 1927 — 140.20 gr.

—:::—

Emigracja do Kanady.

Urząd emigracyjny zawiadamia, że transporty emigrantów robotników rolnych do Kanady odchodzą w r. b. z Gdyni i Gdańska począwszy od 1 lutego. Według ustalonego dotychczas kontyngentu, który w przyszłości może być zwiększony, wyjechać może z Polski 11.000 robotników rolnych w wieku od 18 do 50 lat, odpowiadających wymaganym przez rząd kanadyjski warunkom. Mogą się starać o wyjazd jedynie ci robotnicy rolni, którzy posiadają sumę 132.50 dolarów na opłacenie biletu z Warszawy do kanadyjskiego portu oraz sumę 25 dolarów, które należy okazać w Winnipegu.

Całkowitą należność za bilet okrętowy wpłacić należy dopiero po otrzymaniu paszportu emigracyjnego.

Z wydawnictw.

KWARTALNIK HISTORYCZNY. R. XL. 1926 Nr. 4 Świeżo wyszedł zeszyt organu Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie, w którym prof. K. Chodynicki z Wilna omawia „Genezę dynastji Gedymina“, wywodząc ród ten z Żmudzi. Dr. St. Zajączkowski w obszernej rozprawie zajmuje się „Przymierzem polsko-litewskiem 1325 r.“, które jest pierwszem zbliżeniem się obu narodów w 60 lat później złączonych przez Jagiełłę. W miscellaneach W. Knapowska z Poznania podaje „Uzupełnienia do autobiografji generała Breańskiego“. Sprawozdania Towarzystwa z jego oddziałów w Warszawie, Wilnie, Poznaniu zamykają zeszyt. Towarzystwo Historyczne liczy 634 członków czynnych i 15 honorowych i ruchliwością swą wybija się na czoło naszych zrzeszeń naukowych.

„CZEGO CHCĄ I JAK PRACUJĄ SOCJALIŚCI“ (Program i statut organizacyjny P. P. S.). Pod tym tytułem ukazał się zeszyt pierwszy nowego partyjnego wydawnictwa: „Czerwone Światła“ — misje socjalistyczne dla ludu pracującego. Cena zeszytu 32 str. 10 gr. z przesyłką pocztową 15 gr. Organizacje zamawiające więcej jak 10 egz. kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych, oraz w Radzie Wojewódzkiej P. P. S. w Krakowie. Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

Nr. 4 DWUTYGODNIKA „ŚWIAT KOBIECY“ — poświęca znaczną część artykułów kulturze Zakopanego. W sylwetce literackiej „Podhalański Gazda“, pisze p. St. Podhorska-Okołów o Wł. Orkanie jako piewcy doli ludu podhalańskiego. W czystej gwarze podhalańskiej daje Feliks Gwiżdż prześliczną bajkę: „O Panu Jezusie“, Pietrze Pawle i zbójnikach w karczmie“. Dr. St. Alberti pisze o renesansie góralskiego malowidła na szkle. Doskonale ilustrują art. repr. prac jak: „Adoracja zbójników“ — „Taniec zbójników“, tryptyk i „Hej idę w las“. Dalsze artykuły: „Z pracowni ceramiki rzeźbiarza St. Sobczaka“. Rafała Malczewskiego: „Płeć Zakopanego“, Skierki: „Co ona myśli“, Ewy Szelburg: „Aforyzmy o kobiecie“. Oryginalne rysunki strojów sportowych, uzupełnione korespondencją z Paryża. Kosmetyka, roboty ręczne — artykuł o lalkach Janiny Petry-Przybylskiej z tabliczką krojów i pięcioma laleczkami. Kącik praktyczny, dobra gosgodyni itd.

Organizacja Młodzieży T. U. R. — Kałusz.

W niedzielę 20. b. m. o godz. 6. wiecz. w sali Domu Robotniczego odbędzie się odczyt tow. Karola Ermicha, p. t.: ODKRYCIE BIEGUNA PÓŁNOCNEGO z obrazami świetlnymi.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

PRZYJAZD TOMASZA MANNA.

Na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego przyjeżdża w połowie marca do Warszawy znakomity pisarz niemiecki Tomasz Mann, znany w Polsce z licznych przekładów jego dzieł.

—:::—

PAN TADEUSZ W PRZEKŁADZIE SZWEDZKIM.

Pan Tadeusz Mickiewicza ukazał się ostatnio w przekładzie prozą na język szwedzki. Tłomaczenia dokonał E. Woor. Jest to już drugie szwedzkie tłumaczenie Pana Tadeusza; pierwsze, pióra Jonson'a, ukazało się trzydzieści lat temu.

—:::—

OFIARA BYDGOSZCZY DLA LITERATURY.

Rada Miejska m. Bydgoszczy na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła: 1. przyznać kredyt w wysokości 3500 złotych rocznie dla związków literackich w Polsce, 2. kontynuować wypłacenie dotacji honorowej w wysokości 200 złotych miesięcznie Kazimierzowi Tetmajerowi i Józefowi Weyssenhofowi; 3. przeznaczyć 5000 złotych na budowę pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy.

—:::—

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o godz. 3.30 pop. „Mazepa“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Radość kochania“.
Niedziela, o godz. 3. pop. „Kredowe Koło“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Jej chłopczyk“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, o godz. 3. pop. „Orłow“.
Sobota, o godz. 8. wiecz. „Qui — Pro — Quo“.
Niedziela, o godz. 3. pop. „Qui — Pro — Quo“ „Karuzela“.
Niedziela, o godz. 8. wiecz. „Qui — Pro — Quo“ „A tymczasem pod łóżkiem“.
Poniedziałek o godz. 8. wiecz. „Qui — Pro — Quo“ „A tymczasem pod łóżkiem...“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. Pożegnalny występ Maryli Gremo.
Niedziela, o godz. 4. pop. „Mecenas Bolbec i jego... mąż“.
Niedziela, o godz. 7.30 wieczorem. Gdy kobieta zapragnie“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Cyrk Belly.
„APOLLO“: Dziewczątko z Prateru.
„KOPERNIK“: Walc Straussa.
„MARYSIENKA“: Pat i Patachon.
„PALACE“: Córka Mikołaja II.
„WANDA“: „Dziewczę z za oceanu“ — dramat
„CHIMERA“: Cud Wilków.
„PASAŻ“: Maciste w piekle.
„ROCOCO“: Uwodziciel i Damy z towarzystwa.
„FATAMORGANA“: Spuścizna Habsburgów.
„NOWOŚCI“: Córka dwóch światów i Charle Chaplin.

—:::—

TEATR WIELKI wznawia dziś, o godz. 3.30 popołudniu — po najniższych cenach — dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności, wspaniałą tragedję Juljusza Słowackiego: „Mazepa“. Główne postacie odtworzą pp.: Halska, Pillerowa, dyr. Barwiński, Czaki, Kieszczyński, Knobelsdorf, Szyndler i inni.

„GDY KOBIETA ZAPRAGNIE...“ Starą tezę, że gdy kobieta zapragnie czegokolwiek, potrafi to osiągnąć, przeprowadza Savoir w swojej sztuce pomysłowo i interesująco. Bohaterzy tej sztuki w interpretacji pp. Czajkowskiej i Czechowskiego skupiają na sobie uwagę widza.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ OBROŃCY LWOWA. W niedzielę dnia 20. lutego, odbędzie się pogrzeb legjonistów polskich poległych dnia 15. lutego 1918 r. pod Rarańczą. Zarząd Związku Obrońców Lwowa wzywa wszystkich członków do stawienia się wspomnianego dnia o godzinie 8.30 rano przed lokalem związku przy ul. Rutowskiego l. 11. Wszyscy mają być zaopatrzeni w Krzyże Obrony Lwowa, lub opaski Związkowe.

× WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA TEATRU MAŁEGO. W przyszłą sobotę, t. j. 26. lutego odbędzie się w salach Hotelu Krakowskiego Maskarada urządzana przez artystów Teatru Małego. Każda z pań otrzyma elegancką parasoleczkę oraz flakoniki wyborowych perfum. Po północy odbędzie się konkurs najpiękniejszych masek oraz pewna wielka niespodzianka dla najpiękniej tańczącej pary.

Z ruchu zawodowego.

UWAGA ROBOTNICY STOLARSCY! W niedzielę dnia 20. b. m. o godz. 10.30 przed poł. odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie w Stow. „Zgoda“ ul. Piesza l. 2. W razie braku kompletu o godzinę później, przy ilości obecnych.

Obecność wszystkich we własnym interesie konieczna. Zarząd.

—:::—

T. U. R. Schodnica

W niedzielę, 20. lutego o godz. 5.30 wiecz. odbędzie się odczyt tow. Artura Lewickiego p. t.: „BUDOWA WNĘTRZA ZIEMI“ z przeźroczami.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.